

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Sąd główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYNIECKIEGO.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3
Sąd główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedrałnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: XXIV. Walné Zgromadzenie Rady Ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego. — J. br. Brunicki: Ogólne zasady hodowli zwierząt domowych. (Dokończenie. — M. Wszelaczyński: O żużlu Thomasa. (Dokończenie.) — Wiadomości z Oddziałów: sanockiego i rudecko-gródeckiego. — Protokół posiedzenia Komitetu g. Tow. gosp. z dnia 31 grudnia 1888. — Wystawa nasion we Lwowie. — Wiadomości bieżące. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

Dwudzieste czwarte Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Dwudzieste czwarte Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej Towarzystwa gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl §. 17 statutu nietylko Delegaci obieralni — ale i Prezesowie Oddziałów, jako Delegaci z urzędu — odbędzie się 25 i następnym dni lutego b. r. we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. Sprawy do decyzji Delegatów należące.

1. Rezygnacya Prezesa JO. Księcia Adama Sapiehy.
2. Sprawozdanie z czynności Komitetu za r. 1888.
3. Sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszków za tenże rok 1888.
4. Sprawozdanie komisji rachunkowej;
 - a) co do zamknięcia rachunków za rok 1888;
 - b) co do budżetu na rok 1889.
5. Wybór czterech członków Komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Józefa Skarbek-Borowskiego, Augusta Schellenberga, Dra Tadeusza Skalkowskiego i Henryka Strzeleckiego.
6. Wybór komisji rachunkowej na rok przyszły.

B. Sprawy do decyzji ogółu Członków należące.

1. O stosunkach wywołanych nową ustawą gorzelnianą.
2. Sprawa dostaw dla armii.
3. Handel terminowy.
4. Nasze taryfy wywozowe, a w szczególności drzewne.
5. O wpływie pasz na dojność krów.

6. O wywozie cieląt opasowych do Wiednia i o uregulowaniu tego w kraju rozwijającego się handlu.

7. Użytkowanie gruntu leśnego w okresie odmłodnienia lasu.

8. Wnioski Oddziałów — a to:

- a) wniosek Oddziału Podolskiego (buczackiego):
 - α) w sprawie zmiany programu przyszłych Walnych Zgromadzeń Rady Ogólnej;
 - β) w sprawie tępienia myszy polnych;
- b) wniosek Oddziału złoczowskiego w sprawie zniesienia prawa propinacyi;
- c) wniosek Oddziału brzeżańskiego w sprawie stacyi ogierów w Brzeżanach;
- d) wniosek Oddziału rudeckiego:
 - α) w sprawie stypendyum imienia ś. p. Henryka Janki;
 - β) w sprawie zmiany przepisów co do umieszczania koni wojskowych obrony krajowej;
 - γ) w sprawie nabiałowej.

Podczas posiedzeń Rady Ogólnej odbędzie się też Wystawa nasion od 25 do 28 lutego b. r. we Lwowie, której program osobno ogłoszony został.

Okólnik niniejszy raczą Szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości pp. Delegatów jakoteż Członków wszystkich, a zwracając ich uwagę, że w Zgromadzeniach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa — a to w sprawach wyliczonych pod A. z głosem doradczym, zaś w sprawach wyliczonych pod B. z głosem stanowczym — zachęcić ich do jak najlichnieszego udziału.

Upraszamy również o wczesne zgłoszenia po karty legitymacyjne, uprawniające do korzystania z obniżek kolejowych — prosząc zarazem o dołączenie dokładnego adresu t. j. miejsca zamieszkania i poczty ostatniej, niemniej też linii kolei żelaznej.

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej — dnia 25 lutego
b. r. rozpocznie się o godzinie 10 rana w wielkiej
sali ratuszowej.

Lwów, dnia 3 lutego 1889.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Wiceprezes:
Piotr Gross.

Sekretarz Tow. :
Hipolit Morgenbesser.

Ogólne zasady hodowli zwierząt domowych.

Podług rozprawy prof. M. Wilkensa, umieszczonej w „Handbuch der gesammten Landwirthschaft“ von Dr. Th. Freiherr von der Goltz.

napisał

Julian baron Brunicki.

(Dokończenie.)

D. O tworzeniu się płci.

Kiedy się tworzy płeć u płodu, jest pytaniem nierozstrzygniętem dotychczas; dzieje się to u zwierząt rozmnażających się za pomocą jaj i nasienia, a więc u wszelkich ssących domowych, albo przed zapłodnieniem w skutek tegoż, albo też podczas rozwoju płodu, pod wpływem okoliczności zewnętrznych.

Gdyby rodzaj czyli płeć płodu tworzył się już przed zapłodnieniem, to jajo i nasienie musiałyby mieć albo zarodek istoty męskiej albo żeńskiej — na rodzaj płodu działałyby więc: albo w chwili zapłodnienia łączą się komórki rozplodowe usposobione męsko albo żeńsko ze sobą — albo bez względu na rodzajotwórczy wpływ nasienia męskiego, znajdziemy w jajnikach jajka męskiego i żeńskiego rodzaju, jak to twierdzą Schultze i Ahlfeld.

Gdyby rodzaj płodu tworzył się podczas lub wskutek zapłodnienia, toby zależał on od tego, czy wpływ płodzącego samca większy, czy samicy — w czasie parowania się silniejszy rodzaj postanawiałby też rodzaj płodu, co niemożliwe, bo zapłodnienie później następuje od parowania się. Ilość nitek nasiennych niema wpływu, bo jedna już do zapłodnienia wystarcza. Przypuszczenia, że większy stopień dojrzewania komórek płodowych, szczególnie jajek, oddziaływa na płeć męską płodu — nie stwierdziły doświadczenia Settegasta i Wilkensa. Thury miał osiągnąć w Szwajcaryi taki rezultat, że puszczając krowy do byka z początkiem leczenia się ich, otrzymał cieliczki, a puszczając z końcem leczenia — byczki. Za tworzeniem się płci aż po zapłodnieniu przemawia ta okoliczność, iż u ssących zwierząt w pierwszej trzeciej części życia płodu jest budowa późniejszych organów płciowych jeszcze niepewna, że w nich mogą się wytworzyć organa męskie, zarówno jak żeńskie, a dopiero w drugiej trzeciej części życia płodu można płeć oznaczyć; kierunek późniejszego rozwoju mogą narządy płciowe mieć już w owej pierwszej trzeciej życia płodu, ale rozoznać kierunku niemożna.

Ponieważ w pierwszych czasach życia płodu nie tylko wewnętrzne, ale i później zewnętrzne części płciowe są jednokie, więc można przyjąć hipotezę Leukarta, że płód żyje z początku w zupełnej indyferencji płciowej, a ma tylko moż-

ność wyrobienia się w jednym lub drugim kierunku płciowym — więc na to wyrobienie się w kierunku płci tej lub owej wpływać mogą tylko stosunki zewnętrzne.

Jako takie wywierać mogą wpływ: ciepła albo zimna pora roku, wysokość nad morzem pewnej okolicy, stopień wyżywienia płodu w ciele matki.

Podług dochodzeń Düsing'a nad stosunkiem płci na 10 milionach w Prusiech zrodzonych dzieci, nadwyżka chłopców (a zwykły stosunek płci u ludzi jest 100 dziewcząt do 106·29 chłopców) jest zawsze mniejszą niż średnia w 5 ciepłych miesiącach zapładniania (kwiecień do sierpnia) a większa od średniej w 7 zimowych; najmniejsza ilość przypada na czerwiec, największa na wrzesień i październik. Schlechter znalazł w 2064 wypadkach u koni, że choć nie ma parowania w najgorętszych miesiącach, to przecieź w ciepłych miesiącach spłodzono więcej klaczy i odwrotnie.

Jaki wpływ na płeć płodu wywiera położenie nad powierzchnią morza, stwierdził w Saxonii H. Ploss o tyle, że z wzrastającą wysokością wzrasta ilość chłopców; mniema on, że ten wpływ jest tylko pośredni, bo więcej działa stopień wyżywienia, który jak wiadomo, w górach jest o wiele gorszy.

Co do wpływu wyżywienia, podaje Düsing następujące fakty: na wsi rodzi się więcej chłopców niż w mieście, bo mieszkańcy miast lepiej się żywią; tak samo rodzice zamożni mniej mają chłopców, niż ubodzy; starsze matki, zarówno jak i za młode, gorzej odżywiają płód, niż matki będące w pełni życia — dlatego tamte wydają na świat więcej chłopców i tak samo w krajach, gdzie przeważają zajęcia ciała, przeważa ilość chłopców. O dziedziczeniu płci, nie ma mowy wedle teorii Düsing'a — sposób, w jaki się wytwarza płeć, jest pewnie dziedzicznym, ale rostrzygnięcie, który rodzaj się rozwinie, zależy nie od dziedziczności, ale od wpływów zewnętrznych.

Badania prof. Wilkensa nad stosunkiem płciowym i przyczynami tworzenia się płci, na zwyczaj 30 tysiącach zwierząt domowych czynione, doprowadzają do zdania, że w ogóle u koni i owiec rodzi się więcej samiec, u bydła i świń więcej samców. Dzieci matek pierwszy raz rodzących mają u koni, bydła i świń samce niższy stosunek płciowy (t. j. ilość samców na sto samic) niż u matek już więcej razy rodzących, u owiec ma się rzecz odwrotnie. U koni jest stosunek płciowy samców w zimniejszej porze spłodzonych wyższy niż spłodzonych w cieplej porze, przeciwnie ma się rzecz u bydła, świń i owiec. Zawody czyli rasy mają także wpływ na płeć płodu; u koni najwyższy stosunek płci ma rasa kladrubska, najniższy angielska półkrwi; u bydła najwyższy stosunek mają rasy nizinne (holenderski, fryzy, angliki i gdańskie), najmniejszy krzyżowania (krajowe z bernerami).

Wpływ położenia miejscowości jest u koni udowodniony, bo w stadninach z okolic górskich i o ostrym klimacie rodzi się więcej ogierów, niż w stadninach z nizin. Wiek klaczy ma wpływ o tyle, że klacze stare stanowione ogierami młodymi, wydają więcej ogierów, młode klacze ze

starymi ogierami więcej klaczek; skoro klacz przez jeden rok stoi jałowa, to przy następnem źrebieniu należy się spodziewać klaczki.

Wpływ wydajności mleka u bydła działa na rodzaj płodu, bo wielka wydajność mleka w okresie tworzenia płci w płodzie działa na tworzenie płci męskiej, mała wydajność w tym samym okresie na tworzenie płci żeńskiej. U świń wpływa ilość prosiąt, bo im więcej prosiąt w rzucie jednym, tem więcej knurków.

Te wszystkie wpływy można zebrać i umotywić stopniem wyżywienia płodu przez matkę; im lepiej płód odżywiony jest, tem więcej należy się spodziewać młodych płci żeńskiej; ale prócz tego najrozmaitsze inne wpływy działają na rodzaj płodu, a ta sama matka daje w równych warunkach odżywiania młode obu płci. Te wpływy są przeważnie jeszcze nieznanne, i dlatego przepowiedzieć płeć płodu, względnie dowolnego rodzaju płci płodu wytworzyć, nie możemy.

E. O teoriach dziedziczności.

W celu tłumaczenia faktów dziedziczności stawiano od dawnych już czasów rozmaite zasady i teorie, z których najnowsze pokrótce omówimy.

Darwin w swej „prowizorycznej hipotezie pangenety“ twierdzi, iż wszystkie organiczne jedności mogą rosnać przez dzielenie się w samych sobie, a prócz tego mogąliczne, nader drobne atomy ze samych siebie — czyli zarodki — wydzielać; te ostatnie rozmnażają się i łączą w pączki i zarodki płciowe. Ich rozwój zależy od złączenia się z innymi, również tworzącymi się jednostkami czyli komórkami, a mogą prócz tego niejako zasypiać i w tym stanie przechodzić na późniejsze pokolenia. Każda jednostka każdej części musi, zmieniając się w czasie swego rozwoju, wydawać swój zarodek; oprócz tego wszystkie stworzenia organiczne mają po dziadach i jeszcze dalszych przodkach przekazane, a uspięne zarodki, a te nieskończenie małe a liczne zarodki zawarte są w każdym pączku, w każdym jajku, ciałku nasiennym i pyłe zarodkowym. Dalej przyjmuje Darwin, iż zwierzę całe, jako takie, nie płodzi swego potomstwa tylko działaniem narządów płciowych, lecz każda pojedyncza komórka płodzi odpowiednią. Dziedziczność więc należy pojmować jako pewien rodzaj wzrostu, a atawizm jako przypadkowe obudzenie takiego po przodku nabytego zarodka, który dotąd był w uspieniu.

Häckel usiłuje rozwój elementarny wytłumaczyć mechanicznie, opierając swoją „hipotezę o falisten tworzeniu części życia“ (*Hypothese von der Perigenesis der Plastidule*) na mechanicznej zasadzie poruszenia przeniesionego. Drgające poruszenia molekularne jego plastiduli podczas rozmnażania się jego plastyd, t. j. organizmów pierwotnych, złożonych z komórek i „cytod“, przechodzą na nowo utworzone plastydy jako „dziedziczone własności“.

Trzecią teorię tworzy C. v. Nägeli, teorię mechaniczno-fizyologiczną nauki pochodzenia; inną znów podaje Hertwig, inną Brooks — ale w ogóle wszystkie one wychodzą po za ramy niniejszej rozprawki, a tłumaczenie ich

i wyliczanie za daleko by nas zaprowadziło. Reasumując wszystkie, dochodzimy jednak do przekonania, iż dotychczasowe wszystkie „teorie i hipotezy“ nie wystarczają do wytłumaczenia tego zjawiska przyrody: przyczyny, sposobów, warunki itd. dziedziczności są jeszcze tajemnicą, a wiedza sumienna tylko może tyle powiedzieć: nie o niej nie wiemy!

O żużlu Thomasa

napisał

MACIEJ WWSZELACZYŃSKI.

(Dokończenie.)

Nie mam dokładnych danych co do zawartości kwasu fosforowego w superfosfatach, bywa ona również wysoką a nawet i wyższą jak w żużlu Thomasa, brak ten jednak nie jest dolegliwym, gdyż tu chodzi jedynie o stosunkową działalność, względnie rozpuszczalność.

Ponieważ kwas fosforowy tem trudniej w wodzie jest rozpuszczalny, z im większą ilością wapna się połączył, przeto zachodziła obawa, ażeby żużel nie jest fosfatem nader trudno działaniom wody, solj i kwasów ulegającym. Rzecz się tak jednak ma, iż kwas fosforowy w żużlu łatwo stosunkowo może być oswobodzony i rozpuszczony, jeśli tylko żużel dostatecznie drobno zmielony. Kwasy próchnicowe, sole rozpuszczalne w glebie zawarte, kwas węglowy i woda wystarczają w zupełności do rozkładu połączeń, zwanych fosforanami wapna, i do których kategorii żużel Thomasa należy. Słusznie przeto mówi prof. dr. Paweł Wagner nacelnik ziemiańskiej stacyi doświadczalnej w Darmsztadzie, że nie potrzebnymi są wszelkie przyrządzenia żużlu Thomasa, celem przeistoczenia go w superfosfat, proste bowiem, ale jak najdrobniejsze zmielenie wystarcza do zrobienia go najzupełniej użytecznym w gospodarstwie ziemiańskim.

Ale i wartość stosunkowa żużla do superfosfatu wzmoże się znacznie, jeżeli uwzględnimy działanie onegoż w następnych latach, które to działanie nazwę drugorzędnem. Jeżeli bowiem nawieziemy na jeden kawałek pola 100 kilo kwasu fosforowego rozpuszczalnego, a na drugi tejże samej wielkości 200 kilo kwasu fosforowego żużlowego, jeśli następnie plon uprawiany po 60 kilo tego kwasu na obu kawałkach w siebie wchłonie, to w pierwszym pozostanie 40 kilo a w drugim 140; owoż działanie drugorzędne tych 140 kilo będzie niewątpliwie (co już zresztą sprawdzono) daleko silniejszym, aniżeli owych 40 kilo pozostałych z superfosfatu

Doświadczenia królewskiego leśniczego Deckerta robione na wilgotnych łąkach w okolicy Diepholz wykazały wyższość żużla mielonego nad superfosfatem.

Dzieje żużla Thomasa przedstawiają iście rzadką osobliwość: oto zanim się nim nauka zajęła, zanim się stał przedmiotem ścisłych badań i doświadczeń, zdobył sobie odrazu poważne stanowisko tak w ziemiaństwie jak i w gronie nawozów mineralnych. Nie długie jego istnienie, a przecież na samych targach niemieckich sprzedano i zużyto w r. 1887 na nawóz 4 milionów cetnarów żużla, rachując bardzo suto po 4 cetnary na nasz morg (10000 morgów = 1 mila \square), znawożono nim 100 mil kwadratowych

obszar to bardzo znaczny i dający miarę rozpowszechnienia żuźla. Znalazł on wstęp i zastosowanie w Anglii, Szwajcaryi, Niderlandach, Skandynawii, najmniej zaś spotrzebowują go w Austrii. Samo tak rychłe rozpowszechnienie żuźla Thomas'a przemawia dosyć dosadnie za nim, a jednak zaledwie kilka broszur, rozbiera jego zalety i wartość agronomiczną, liczniejszy zato szereg wzmianek dziennikarskich stanowią całą jego literaturę. Ponieważ sami autorowie nie zgadzają się jeszcze między sobą pod względem wyników, sposobu wykonywania doświadczeń i zastosowania żuźla, więc i ja imam się rzeczy nieśmiało, trzymając się raczej wieloletniej praktyki ziemiańskiej, sprawdzonych doświadczeń na innych nawozach. a wreszcie tego, na co się autorowie zgodzili i co mnie na dalsze wnioski własne naprowadza.

Nasuwają się obecnie dwa zapytania: I. Pod jakim warunkami opłaci się użycie żuźla? i II. w jakich okolicznościach, dla jakich roślin i w jakich gruntach nadaje się to użycie?

Ponieważ 2 kilo kwasu fosforowego mączki Thomas'a równa się w pierwszym działaniu 1 kilo superfosforowego kwasu, przeto tam się jedynie opłaci użycie żuźla Thomasa, gdzie 1 kilo kwasu w nim zawartego połowę tyle kosztuje co kwas w superfosfacie zawarty; wartość działań żuźli drugorzędnych nie została jeszcze ściśle ocenioną, w przybliżeniu wynosi 20 proc. pierwszoletniego działania.

100 kilo mączki kosztuje na miejscu w Wiedniu 3 złr., gdy zaś ona zawiera około 20% kwasu fosforowego, zatem 1 kilo onegoż wyniesie w przybliżeniu 15 ct.. kosztą więc żuźlu, który zresztą bywa i tańszym, nie są wygórowane, przywóz zaś od 100 kilo z Wiednia do Lwowa wynosi przy mniejszej ilości 3 zł. 83 ct. przy 5000 kilr 2 zł. 83 ct., przy 10000 kilo 1 zł. 54 ct. Kwas fosforowy jednak przy uwzględnieniu jedynie plonu pierwszoletniego jest znacznie droższym, gdy się bowiem w pierwszym roku tylko 30 proc. onegoż w glebie rozpuszcza, wtedy 1 kilo będzie wynosiło około 50 ct. Przykład rzecz najlepiej wyjaśni: 100 kilo pszenicy (ziarna) wysuszonej przy ciepocie wynoszącej 100° C. zawiera w sobie co najwyżej 1 kilo kwasu fosforowego

100—200 kilo słomy	100 gramów	"	"
chwasty (o czym poniżej)	500	"	"

zatem chcąc z danego kawałka pola otrzymać nadwyżkę 100 kilo pszenicy, trzeba mu dostarczyć 1600 gramów rozpuszczalnego kwasu fosforowego, co wynosi według powyższego rachunku 80 ct. policzymy przewóz drugie tyle, a otrzymamy wynik, iż 1 złr. 60 ct. włożony w grunt przysporzy 100 kilo ziarna i odpowiednią ilość słomy, która sama ten wydatek pokryje.*) Tu dopiero uwydatniają się korzyści, jakieby można osiągnąć z zastosowaniem wynalazku Thomas'a w kraju. Przetapianie rud byłoby prawdopodobnie tańszem aniżeli zagranicą z powodu niższej ceny drzewa i robocizny, oszczędziłoby się koszt przywozu dotyczącej ilości żelaza, a możeby się je nawet i wywoziło, oszczędziłoby się koszt przywozu żuźla, podniosłoby się znakomicie gospodarstwo ziemiańską a wzmogło dobrobyt i bogactwo krajowe.

Nawozi się najmielszym żuźlem Thomas'a, gdy chodzi o rychłe zeń korzystanie, można użyć grubszej mączki, je-

żeli się wyczekuje i jest czas po temu, plenniejszego zbioru drugorzędnego i dalszych; w ogrodach i na mniejszych obszarach radziłbym każdemu takie nawożenie.

Żuźel Thomas'a nadaje się dla wszystkich roślin, najmniej dla okopowych, najbardziej dla pastewnych; plon przezeń przysporzony w jednym roku równa się częstokroć i kilkunastorazowemu wydatkowi na sam żuźel. Wybornym on się okazał dla wilgotnych łąk i pastwisk, to też go ogólnie do tego zalecają, tem bardziej, że gospodarka wypasowa nabiera czem raz większego znaczenia w obec bezustannego drożenia mięsa. To też używając go na łąki nie trzeba być oszczędnym w użyciu i 400 nawet kilo na morg nie będzie za wiele, gdyż tu i wapno jako środek odkwaszający wielką rolę odgrywa. Ziemianie Niemiec przydają doń jeszcze nawozu potasowego lub azotnego, co tem prędzej łąki i sianożęcie użytnia i przeistacza. Pod zboże i ogrodowiny okazał się ten żuźel bardzo dobrym, należy jednak wyczekiwać czy użycie go pod drzewa owocowe, na chmielarnie i w ogóle pod plony trwałe potrzebujące głębszego skopania, nie zawiedzie nadziei. Z dotychczasowych doświadczeń wyciągnięto bardzo pomyślnie wnioski, dotąd jednak nie było czasu do sprawdzenia ich ścisłego. W przymieszce z torfem lub nawozem torfowym okazał się żuźel (w Tabor) również bardzo użytecznym.

Z wyjątkiem gruntów wapnistych działa żuźel wszędzie bardzo użyźniająco, w żadnym zaś gruncie nie może być szkodliwym. Ilość użytego żuźlu stosuje się do wymaganego plonu i gleby, a główną tu wskazówką rozbiory popiołów. Niemcy do radzają tak nazwanego nawożenia zasobowego, to jest po nad potrzebę, przez co zachodzą w sprzeczność z sobą samymi, gdy chcą równocześnie jak najprędzej korzyści z nawozu osiągnąć. Skoro rośliny nie są łąkowemi, tylko wchłaniają stałą ilość pokarmu, każdy zasób będzie kapitałem z początku nie oprocentowanym się wcale. Radziłbym dla tego jedynie użyć półtorakrotną a nie większą ilość potrzebnego żuźlu, bo trzeba uwzględnić i chwasty, które się przy tej biesiadzie również posilić zechcą. Z bardzo małej ilości żuźlu bywają częstokroć wyniki olbrzymie, co sobie chyba tem wytłumaczyć mogę, iż przydany nawóz sztuczny potęguje i pobudza przebiegi chemiczne gleby i nawozów naturalnych.

Ze wszystkiego co dotąd o skuteczności żuźlu Thomasa wiemy wynika, że jest on nawozem zasługującym na największą uwagę naszych rolników, którym jeszcze na dokończenie nadmienię, że właśnie u nas, gdzie dotąd prawie wyłącznie i to nie bardzo dostatnio nawożono lichym nawozem stajennym, użycie nawozów mineralnych bardzo może być skutecznem.

Galicya liczy 6 milionów mieszkańców, jest krajem biednym, tak, że część tych mieszkańców żyje w ubóstwie, część zaś w nędzy do tego stopnia posuniętej, iż wielu dla polepszenia doli porzuca ojcowinę, wysprzedaje się, skazuje się dobrowolnie na wygnanie szuka szczęścia aż w innych częściach świata. Gdyby się jednak podniosło gospodarstwo ziemiańskie i z niem wszelkie gałęzie przemysłu, kraj nasz mógłby dostatnio wyżywić 15 do 20 milionów liczącą ludność.

*) Wątpimy, czy w rzeczywistości rachunek pójdzie tak gładko.
Red.

Wiadomości z Oddziałów.

Wykłady popularne o hodowli zwierząt domowych i weterynaryi w Sanoku.

(Streszczenie sprawozdania.)

Na wezwanie Rady Oddziału sanockiego, wykładał dr. A. Barański popularnie o hodowli i leczeniu zwierząt domowych przez 10 dni.

Wykłady te były bardzo pożądane, w ziemi sanockiej bowiem, gdzie holowała bydła zajmuje pierwszorzędne stanowisko i zkażdą mnóstwo bydła wywożą, żywe słowo słuchane było z największym zajęciem, i z pewnością pozostanie w pamięci lepiej, niżeli najlepsze przeczytane książki, tem bardziej, że objaśnione było okazami i doświadczeniami. P. prelegent wywiązał się pięknie ze swego zadania także i przy wykładach weterynaryi; ograniczył się tutaj w swoim wykładzie na choroby zwykłe, prawie codziennie w gospodarstwie zdarzające się — niepomiął jednak chorób zaraźliwych.

Ogólne zdanie było, że wykłady podobne są najkorzystniejsze dla włościan, którzy się też do nich garnęli głównie z gmin: Wzdów, Jaćmierz, Besko, Zarszyn, Długie i Odrzechowa, gdzie kwitnie hodowla bydła sanockiego. Auditorium składało: 33 włościan, 6 nauczycieli szkół ludowych, 4 oficyalistów prywatnych, 3 przełożonych obszarów dworskich, 3 kowali, 4 sług dworskich, 1 pisarz gminny, 1 przemysłowiec. Oprócz tego było wielu miejscowych słuchaczy niezapisanych.

Koszta wykładów wynosiły łączną kwotę 319.80 złr.

59 Walne Zgromadzenie Oddziału rudecko-gródeckiego

(Streszczenie.)

Dnia 19 stycznia 1888 odbyło się 59 Walne Zgromadzenie Oddziału przy udziale 50 członków.

Przewodniczący, p. Albin Rayski w przemówieniu wstępnie nadmienia, że Rada Oddziału zajmowała się między innymi sprawami myślą zawiązania Stowarzyszenia hodowli bydła, jednakowoż uznała tę sprawę za przedwczesną.

Następnie miał całogodzinny odczyt p. Antym Nikorowicz o użyciu centryfugi w gospodarstwie mlecznym i wykazał, że przy rozpowszechnieniu maszyn Laval'a przy fabrykacji masła mogłaby Galicja mieć z nabiału znacznie większe dochody; wyraził nadzieję, że rząd tę sprawę poprze, gdy na ulepszenie bydła wydał dotychczas 283 000 złr. Prelegent wykazywał rezultaty u siebie osiągnięte w miesiącu grudniu z. r. Gdy przy zwyczajnym gospodarstwie miewał w tym miesiącu 165 złr., uzyskał przy użyciu ręcznej centryfugi dochód w kwocie 237 złr. —

Zgromadzenie podziękowało p. Nikorowiczowi, p. Agopsowicz zaś postawił następujące wnioski:

1) Rada Oddziału postara się o to, aby p. Nikorowicz mógł swój odczyt powtórzyć na Zebraniu Ogólnej Rady we Lwowie.

2) Zgromadzenie wyraża życzenie, aby odczyt p. Nikorowicza był wydrukowany w „Rolniku“.

3. Zgromadzenie wyraża życzenie, ażeby p. Nikorowicz zajął się zebraniem dat o użyciu margaryny za granicą.

Trzeciemu życzeniu uczynił zadość p. Nikorowicz natychmiast, dając zarys użycia tego materiału: podnosi, że margaryna nigdy masła nie zastąpi i zaleca staranie się o subwencje dla spółek. P. Bolesław Smiałowski radzi pierwej zawiązywać spółki, a potem starać się o zasiłek u Sejmu i Rządu, które w takim razie chętniej przyjdą z pomocą. P. Gizowski wnosi, aby upoważnić Radę Oddziału do udzielenia subwencji pieniężnej z funduszu Towarzystwa powstałej spółce, co uchwalono. P. Greliński stawia wniosek, ażeby odczytu p. Nikorowicza nie drukować w „Rolniku“, ale ażeby Oddział wydrukował go własnym kosztem; postanowiono porozumieć się z Oddziałem samborskim*) Ostatecznie na wniosek p. Agopsowicza uchwalono, ażeby rozesłać cyrkularz do wszystkich Oddziałów, aby w przedmiocie poruszonego przez p. Nikorowicza przeprowadziły u siebie na walnych Zgromadzeniach dyskusje.

P. Agopsowicz referował o **przepisach umieszczenia koni wojskowych u prywatnych osób**. Przy wprowadzeniu w życie tego zarządzenia, rozebrano konie bardzo skwapliwie, lecz później, po zrobieniu doświadczenia, konie te nie są popytne i można je dostać jeszcze w 5 miesięcy po ogłoszonym terminie. Rząd robi dobry interes, lecz prywatni są narażeni na zbyt surowe obchodzenie się wojskowości przy odbiorze koni nie mając zapewnionej obrony w komisji, w której skład tylko jeden cywilny członek wchodzi i to burmistrz miasta, najczęściej nie rozumiejący się na koniach**). Referent wnosi więc:

*) Wniosek p. Agopsowicza był racjonalny, bo najprzód oszczędzał wydatku Oddziałowi, a potem, co najważniejsze, dążył do tego, ażeby pożyteczny odczyt doszedł do ogólnej wiadomości, „Rolnik“ bowiem rozchodzi się nie tylko między obywatelstwem ziemskim i oficyalistami prywatnymi, ale 150 egzemplarzy rozseła krajowa Rada szkolna inteligentniejszym nauczycielom ludowym — jeżeliby chodziło o broszurkę dla handlu księgarskiego, to możnaby było zrobić bardzo tanim kosztem odbitkę. Mamy jednak nadzieję, że p. Nikorowicz zechce o tak ważnym przedmiocie podać wiadomość do „Rolnika“ o co go prosić będziemy wprost.

Red.

**) Podając wiadomość o koniach wojskowych, dawanych prywatnym do używania (w „Rolniku“ nr. 21 z listopada 1888) zakończył ją następującymi słowami: „Co do szczegółów, te należy bardzo starannie przestudować w nadmienionej broszurce, ażeby nie narazić się na jaką niemiłą niespodziankę.“ Ostrzegaliśmy więc wiedząc z doświadczenia, że sprawy z wojskowymi nie idą zawsze tak gładko, jak by się spodziewać należało.

Red.

a) Do komisji ma należeć dwóch delegatów zaproponowanych przez Wydziały powiatowe a potwierdzonych przez Starostwo. b) Komisja ma być obecną przy oddawaniu koni po manewrach, ażeby dawać wynagrodzenie za konie wychudzone i jakiś czas niezdolne do pracy. c) Ażeby wojkowość nie naznaczała dla komisji dbierającej konie dni świątecznych. d) Ażeby nie żądano od zastępcy właściciela wykazywania się pełnomocnictwem legalizowanym notaryalnie. Sprawa ta ma być na wniosek p. B. Śmiałowskiego poruszona na Radzie Ogólnej we Lwowie.

P. A. Rayski zdawał sprawę ze stanu funduszów na **stypendyum im. Henryka Janki** dochodzących do 1800 złr. (obecnie już 1926 złr, podług wykazów ogłoszonych). Po dyskusji uchwalono ustanowić stypendjum wysokości 200 złr., prawo rozdawania zaś ma przysługiwać pani Katarzynie Jankowej, o czem miała ją uwiadomić wybrana deputacya.

P. Józef Gizowski podniósł był sprawę **gorzelń kociolkowych** twierdząc, że gdyby się w kraju rozposzechniły, uzyskanoby łatwy odbyt na kartofle tak większych właścicieli jak włościan. P. Agopsowicz oświadcza, że tę sprawę już badał, był nawet w tej sprawie we Wiedniu, ale bardzo mało a właściwie nie się nie dowiedział. Zgromadzenie uprosiło p. Agopsowicza, ażeby dalej sprawę badał i na następnem posiedzeniu zawiadomił o wyniku swych badań.

Po premiovaniu 7 sług, z których jeden wykazał się 26 letnią służbą w tym samym dworze, po przyjęciu 15 nowych członków i wyborze delegatów na Radę Ogólną, rozlosowano jak zwykle w tym Oddziale, między obecnych narzędzia rolnicze, książki pożyteczne, jakoteż dzieła sztuki.

Protokół

posiedzenia komitetu Towarzystwa gospodarskiego z dnia 31 grudnia 1888.

Przewodniczy II wiceprezes p. Piotr Gross.

Obecni członkowie.

Pp. Jan Breuer, dr. Włodz. Kozłowski, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, prof. Wład. Tyniecki, Sekretarz towarzystwa. Trzymający pióro p. H. Morgenbesser.

Wnioski i uchwały.

I. Protokół posiedzenia z dnia 29 listopada 1888 przyjęty z dodatkiem w ustępie VII C słów „organizowanie w kraju odnośnych stacyi doświadczalnych“.

II. Dr. Kozłowski czyni uwagę, iż w protokole z dnia 4 października b. r. opuszczono w ustępie V uchwałę, ażeby przesłać Wysokiemu Namiestnictwu treść petycji wniesionej w październiku r. b. do Sejmu w sprawie przymusowego tępienia myszy. Uchwalono zamieścić poprawkę w od-

nośnym protokóle i przesłać c. k. Namiestnictwu treść petycji.

III. Przed przystąpieniem do porządku dziennego porusza dr. Kozłowski sprawę, która gotując naszemu krajowi nową klęskę ekonomiczną, wymaga rychłego i energicznego działania. Jak bowiem donosi „Neue freie Presse“ podniesiono fracht dla transportów drzewa galicyjskiego w kierunku do portów adrytyckich, Rumunii, Turcyi i Rosyi. Na wniosek dra Kozłowskiego poparty przez dra Grossa i prof. Tynieckiego uchwalono wnieść petycję do Sejmu, Koła polskiego Ministerstwa handlu i rolnictwa z współdziałaniem Towarzystwa leśnego, Izby handlowej i Krakowskiego Towarzystwa rolniczego, poruczając teje zredagowanie komisji złożonej z pp. dra Kozłowskiego, profesora Tynieckiego i Augusta Schellenberga.

IV. Sprawę ustąpienia sekretarza p. Grelińskiego z dniem 1 stycznia 1889 uchwalono odroczyć z powodu małego kompletu.

V. P. Gross stawia wniosek by instrukcyę zredagowaną dla następcy przez ustępującego sekretarza przesłać obiegowo członkom Komitetu dla obznajomienia się z jej treścią, co uchwalono.

VI. Sekretarz w nieobecności p. Strzeleckiego referuje sprawę wykarczowania 223 morgów 933[]^o z lasu w Stojanowie własności hr. Weroniki Łęczyńskiej; uchwalono udzielić przychylną opinię.

VII. Sekretarz w nieobecności p. Strzeleckiego przedkłada sprawę reskryptu ministeryalnego względem nadawania stypendyów leśnych, podając uwagi Ministerstwa do zastosowania się i kładąc w myśl referenta na to nacisk, by zwrócić Ministerstwu uwagę, ażeby przy nadawaniu stypendyów raczyło uwzględniać przedewszystkiem uczniów lwowskiej szkoły leśnicz-j. Przyjęto do wiadomości i zastosowania się.

VIII. Sprawę udzielenia stypendyście Friedmanowi zasiłku pieniężnego odroczone.

XI. Na wniosek p. Grossa uchwalono zwołać posiedzenie komisji, mającej ułożyć program XXIV Rady Ogólnej na 13 stycznia 1889 na godzinę 11 przed południem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wystawa nasion we Lwowie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości, iż Walne Zebranie Rady Ogólnej tegoż Towarzystwa odbędzie się 25-go lutego i w dniach następnych — że zatem zapowiedziana okólnikiem z dnia 14. stycznia br. l. 63 — wystawa nasion odbędzie się nie od 3-go do 15-go marca, ale **od 25 do 28 lutego** w czasie wspomnianego zebrania.

Termin nadesłania nasion do 22 lutego b. r. najdalej.

Wiadomości bieżące.

Zagraniczne loterye. Zagraniczne loteryjne losy, przy których wkładka może przepadać, są w Austro-Węgrzech **zakazane**. Kto takie losy sprzedaje lub kupuje, bywa w razie odkrycia dotkliwie karany pieniężnie, podług okoliczności nawet aresztem. Do tej kategorii należą mianowicie tak często po gazetach anonsowane pruskie, saskie, brunszwickie i hamburskie losy klasowe, których też ogłoszeń nigdy w „Rolniku“ zasadniczo nie pomieszczyliśmy, ażeby czytelników nie narazić na szkodę i nieprzyjemność. Jestto dziwne, że ogłoszenia takie wolno w Austrii rozpowszechniać — ktoby bowiem los taki obstałował i władza skarbową o tem się dowiedziała, może nie tylko stracić los przez konfiskatę, ale płaci oprócz tego karę. Ktoby los powyższej kategorii wygrał i władza o tem się dowiedziała, musiałby nie tylko oddać wygraną kwotę, ale jeszcze zapłaciłby musiał bardzo wielką karę pieniężną. Kto chce kupować losy loteryjne, niech się trzyma losów austro-węgierskich; jest w czem wybierać.

Ramy do suszenia chmielu zrobione z drzewa i powleczone przewiewnym płótnem okazały się nie tylko zdaniem różnych autorów np. dra Fruhwirth, ale i tych wszystkich hodowców, którzy ram podobnych używali, jako najlepszy środek otrzymania doskonałego chmielu — jeżeli bowiem ramy takie odpowiednio ustawione, powleczone są istotnie dobrem, powietrze przypuszczającym płótnem, natenczas chmiel wysecha prędko, zachowuje świetną barwę i nie traci aromatu, a co bardzo ważne, ponieważ łuski szyszek prędko usychających dobrze się zamykają, przeto szyszki nie łatwo się kruszą a dopóki są całe, nie puszczają ze siebie mączki lupulinowej. Jestto nie mała rzecz, zważywszy fakt niewątpliwy, że w roku zeszłym tylko najlepiej suszone chmiele wszelkich klas znajdowały kupca łatwo, gdy gorzej suszone albo były licho płacone albo pozostały niesprzedane. Płótna do takich ram najlepsze są angielskie, bo oprócz trwałości odznaczają się i jednostajnością nici, przez co nie naciągają się tak łatwo workowato, jak zwykłe płótna. Dostać je można w Saaz (Czechy) w składzie generalnym dla Austro-Węgier firmy H. Lohr i Syn.

Kwas chmielowo-goryczkowy. W szyszkach chmielowych znajduje się gorzki związek, który odkryty i zbadany przez Bungenera okazał się jako kwas chmielowo-goryczkowy (Hopfenbittersäure $C_{25}H_{35}O_4$) i który ma działać jadownicie. Doświadczenia celem zbadania jadowności wykonywał H. Dreser (Archiv f. exper. Path. u. Pharmak. XXIII 1 i 2) i skonstatował, że istotnie kwas ten jest jadowny tak dla zwierząt z krwią zimną (żaba) jak dla zwierząt z krwią ciepłą (gołąb, królik, kot), spowodowując sparaliżowa-

nie i śmierć; zatrucia wykonywał przez iniekcję pod skórę u żaby gołębia i kota, przez bezpośrednią iniekcję w krew u królika — Pomimo tego chmiel dodany do piwa nie jest bynajmniej zdrowiu szkodliwy, w piwie bowiem kwasu chmielowo-goryczkowego niema ani śladu, gdyż podczas fermentacyi zmienia się na związek wprawdzie gorzki, bo we wodzie nieco rozpuszczalny, ale najzupełniej nieszkodliwy, o czem się Dreser przekonał także eksperymentalnie. Jeżeli piwo jest szkodliwe, to chyba tylko wtedy, jeżeli jest nadmiernie używane, działając szkodliwie alkoholem.

Jedwabnik dębowy. Pruski minister rolnictwa wydzielił przed pięcioma latami z lasów rządowych czterdzieści morgów lasu dębowego i oddał ten obszar producentowi jedwabiu Buchwaldowi z Reichenbach, ażeby tenże robił doświadczenia z hodowlą jedwabnika dębowego. Opierając się na tych swoich doświadczeniach oświadczył Buchwald na generalnem Zgromadzeniu szląskiego Towarzystwa leśnego, że elementarne i klimatyczne wpływy nie przeszkadzają hodowli chińskiego jedwabnika dębowego, jedwab zaś z jedwabników, w doświadczalnym lesie hodowanych, wyrobiony w Krefeld, okazał się równorzędnym z jedwabiem mediolańskim. Buchwald mniema, że w obec obfitości zarostów dębowych w Niemczech, hodowla jedwabnika dębowego może się tam stać bardzo korzystną.

(Z „Humboldt“ X 1888).

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 8 lutego 1889.

Usposobienie młde, popyt żaden — transakcyje utrudnione.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszensica gotowa	6.50 do 7.10
Żyto gotowe	5.40 „ 5.65
Owies obrocny	5.70 „ 6.—
Jęczmień	5.— „ 6.50
Rzepak	— „ —
Groch	5.50 „ 10.—
Wyka	5.50 do 6.25
Bobik	5.40 „ 5.75
Hreczka	6.25 „ 6.50
Kukurudza	— „ —
Chmiel za 56 kilo	— „ —
Koniczyna czerwona	53.— „ 62.—
„ biała	— „ —
„ szwedzka	— „ —

Spirytus za 10.000 lt. pret. loco stacya kolei 13:25 „ 13:50

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek firmy ogrodniczej **H. Weyringer's Nachfolger in Wien.**

OGŁOSZENIA.

Agronom młody z ukończoną szkołą Czernichowską i praktyką, poszukuje posady przy większem gospodarstwie, od wiosny, najchętniej pod osobisty m kierunkiem właściciela. Wymagania skromne. Bliższe szczegóły w redakcyi „Rolnika“.

3—4

Carbolineum Avenarius

najtańsza powłoka barwy brunatnawej, chroni trwale wszelkie drewniane przedmioty i narzędzia, które wystawione bywają na wpływ atmosfery, jak: magazyny, szopy, dachy gontowe werandy, sztachety, bramy i drzwi, wozy i narzędzia rolnicze, służy młyńskie i groblowe, ścieki wodne, poręcze mostowe itp. Chroni je przed gniciem, butwieniem i przed grzybem.

Próbne, około 5 kilowe flaszki, franko do każdej stacyi pocztowej po 1 zlr. 80 ct. Prospekty i tabelki próbkowe posyłamy gratis i franko.

Przed naśladowaniami przestrzegamy!

Carbolineum Fabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Wien III. Hauptstrasse 84.

1—14

Oddział stryjsko-drohobycko-żydaczowski
(W STRYJU)
poszukuje do zakupna
buhajka półkrwi Oldenburg
wieku lat 1½ do 2.

Najlepszy, najtańszy  najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, winorośli, kartofli, lnu i w ogóle dla wszystkich ziemnioków

działający też trwale na każdym rodzaju gleby, dowodnie poparty licznymi świadectwami rolniczych powag, **ściśle gwarantowany co do zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** i około 60% organ. substancyi, w każdej zażądaney ilości rychło dostarczamy

Koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

Z pierwszej c. k. wyt. uprzyw. i pat. austr. węgierskiej fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temesvar (bracia Saxl).

Biuro centralne Wien III Rennweg 20.

Próbki i broszury gratis i franco.

Towarzystwa gospodarskiego

Oddział stryjsko - drohobycko - żydaczowski

potrzebuje dla swych członków

około 10 cent. metr. żołądzy 1888 zbioru

„ 40 tysięcy sadzonek świerkowych trzyletnich

„ 5 „ „ jasionu, silnych

„ 5 „ „ jaworu, „

Uprzejme zgłoszenia, z podaniem ceny wraz z opakowaniem za 1000 sadzonek, względnie centnar metr. uprasza nadsełać do wiceprezesa oddziału Juliana br.

Brunickiego w Stryju.


Środek na szczury

niszczący je natychmiast

poleca po cenie zlr. 1-10 i 2-10 za puszkę

F. S K A Z A

Zwierzyniec (Kraków).

 Tysięczne uznania i pochwały ze wszystkich stron świata za skuteczność

środka.  10—?

Pożyteczna książka.

Wskazówki zawarte w nadanej mnie książeczce są prawdziwie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, doznałszy w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług** — Tak i podobnie brzmia listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciół chorych: Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez siebie zachowanie nad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwatpili.** Broszurka ta, w której zawarto są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciół chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Odpowiedzialny redaktor: **W. Tyniecki.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“.

Nakładem redakcyi.